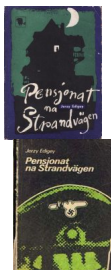


- Autor: **Edigey Jerzy**
- Tytuł: **Pensjonat na Strandvagen**
- Wydawnictwo: Śląsk
- Seria: wyd. III
- Rok wydania: 1983
- Nakład: 100150
- Recenzent: [Iwona Mejza](#)
- Recenzja: 58/2011

[LINK Recenzja Ewy Helleńskiej](#)

[LINK Grzegorza Cieleckiego](#)

[LINK Recenzja Wiesława Kota](#)



Z Auschwitz do Szwecji- wojenne losy.

Na początek trochę historii. Folke Bernadotte hrabia Wisborg, bratanek króla Szwecji Gustawa V, od 1943 roku wiceprezes Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Dwukrotnie organizował wymianę chorych i kalekich jeńców wojennych.(...) 24 Kwietnia 1945 roku Himmler ponownie zaproponował mu pośrednictwo w negocjacjach na temat kapitulacji wojsk niemieckich na froncie zachodnim. Ceną jaką za swój udział wyznaczył Bernadotte, było zwolnienie 20-30 tysięcy więźniów z obozów koncentracyjnych, w tym 5 tysiecy Polek z obozu Ravensbruck. /Źródło Wikipedia/. W ten sposób właśnie pani Jansson, najpierw więźniarka obozu Auschwitz, potem przeniesiona do Ravensbruck, trafiła w końcu wycieńczona, pozbawiona rodziny, (wymordowanej) do Szwecji. Tam otoczono ją pomocą i tam pozostała już do końca

życia. Życia, którego ktoś ją pozbawił w sposób bezwzględny i okrutny. Czerwiec, to taka jeszcze spokojna przedwakacyjna pora roku. Jeżeli ktoś lubi ciszę, zielen, a jednocześnie ceni luksus, może wybrać się na wypoczynek do pensjonatu pani Brands. Wiele morderstw nie zostałyby popełnionych, gdyby gdzieś, w jakichś mniej lub bardziej prawdopodobnych okolicznościach nie zetknęli się kat i jego ofiara. W tym przypadku, to zdanie możemy odczytać dosłownie. Pani Jansson, w tym momencie jedna z najbogatszych kobiet Szwecji spotkała swojego kata, człowieka, który prowadził selekcję przy rampie w obozie Auschwitz. Człowieka, który jednym gestem skazał na śmierć całą jej rodzinę. Ponieważ domysł to jeszcze nie pewność, pani Jansson najpierw zaczęła szukać potwierdzenia dla swoich podejrzeń, szukała kogoś kto też przeżył obóz. Skończyło się to niestety tragicznie, nie tylko dla niej. Śledztwo prowadzi młody oficer policji kryminalnej Magnus Torg. Wie, że jeżeli znajdzie sprawcę zabójstwa pani Jansson to ugruntuje swoją pozycję zawodową. Jeżeli mu się to nie uda, straci zaufanie zwierzchników, a co za tym idzie, będzie musiał pomyśleć o zmianie zawodu. W prowadzeniu śledztwa pomaga mu lekarz policyjny na urlopie Bjorn Nilerud. Prowadzi pamiętnik w dwóch egzemplarzach/ kalka/. Drugi egzemplarz idzie do Magnusa Torga. Pamiętnik ten okazuje się niezwykle pomocny w odkryciu zabójcy. Ciekawy, niestandardowy kryminał budzący u mnie skojarzenia z mistrzynią gatunku Agathą Christie. Ta atmosfera wyciszenia, a jednak grozy, pogoda burzowa, wiszący w powietrzu, wyczuwalny wręcz fizycznie niepokój. Te niedopowiedzenia, czy w jednym przypadku o słowo za dużo. Ta współpraca lekarza z prowadzącym śledztwo, / Zabójstwo Rogera Ackroyda/. Budzi podziw doskonała znajomość realiów szwedzkich. Na końcu książki mamy umieszczony słowniczek stopni obowiązujących w policji szwedzkiej. Autor cały czas posługuje się szwedzkimi sformułowaniami. Ten kryminał Edigeya nie jest ani łatwy, ani lekki, ani tym bardziej przyjemny. Jest natomiast bardzo dobry. Na pewno autor włożył dużo pracy w pisanie, by nawet szczegóły brzmiały wiarygodnie. Jednocześnie, udało mu się uniknąć patosu i wchodzenia w polityczne zawilości. Nie jest to łatwe i trzeba tej klasy pisarza kryminałów co Edigey by sobie z tym poradzić. Ja po przeczytaniu przede wszystkim sprawdziłam akcję Folke Bernadotte. Życie tego niepospolitego człowieka także zakończyło się w sposób niezwykle brutalny. W 1948 roku uczestniczył jako mediator w rokowaniach w Palestynie między Izraelem a Palestyńczykami. Pierwszy raport napisał 16 ego września 1948 roku. Zginął dzień później, w zamachu terrorystycznym zorganizowanym przez Stern Gang, po godzinie siedemnastej, zamordowany strzałem z pistoletu. O pomyłce nie mogło być mowy.